Nr. 1. Kraków, dnia 1 stycznia 1930. Rok [illegible]

# ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Dunajewskiego 5, II p., tel. 3831

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział II karny
Dnia 29 listopada 1929 r.
II. Pr. 161/29

Sąd okręgowy — Wydział II karny w Krakowie po wysłuchaniu wniosku P. Prokuratora okręgowego w Krakowie na niejawnem posiedzeniu wydał następujące postanowienie:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzpltej z 10 V. 1927 r. Dzup. Nr. 45 poz. 398 dokonane dnia 25 listopada 1929 r. przez Starostwo grodzkie w Krakowie do L. 117/Pras./29 zajęcie czasopisma p. t. „Robotnik Drzewny" Nr. 12 z dnia 1 XII. 1929 r. z powodu treści artykułu p. t. „Urozmaicenie w Polsce" w całości, gdyż treść powyższego artykułu zawiera znamiona występku z art. 1 rozp. Prez. Rzpltej z dnia 10 V. 1927 r. Dzup. Nr. 45 poz. 399.

Równocześnie po myśli art. 77 cyt. rozp. Prez. Rzpltej zakazuje się Redakcji czasopisma „Robotnik Drzewny" rozpowszechniania zajętego artykułu oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia.

Podpis nieczytelny.

Z powodu nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, składamy wszystkim członkom naszego Związku i Czytelnikom „Robotnika Drzewnego" oraz ich Rodzinom serdeczne życzenia WESOŁYCH ŚWIĄT! Oby dzień ten był i dniem ideałów wyzwolenia klasy pracującej w całej Rzeczypospolitej Polskiej. — Oby w dniu tym radość wstąpiła w serca nasze, a Święto Narodzenia Bożego wzbudziło Nadzieję lepszej, jaśniejszej Przyszłości, do której w ustawicznej walce o znośny byt dąży zorganizowana klasa robotnicza, spragniona ziszczenia się ideałów powszechnego szczęścia i braterstwa ludów. Życzymy również Szczęśliwego Nowego Roku!

**Centralny Zarząd Związku i Redakcja „Robotnika Drzewnego".**

# BOŻE NARODZENIE.

Chrystus przyszedł na ziemię, by z maluczkiemi i biednemi, upośledzonemi i pogardzonemi — stanąć przeciwko silnym i mocnym.

Chrystus przyszedł po to, by lud gnębiony i wyzyskiwany, powieść przeciwko wyzyskiwaczom i Faryzeuszom. By zaprowadzić na ziemi równość, wolność i braterstwo. Po dwóch wiekach jego szlachetnej nauki, Jego wzniosłych zasad i dogmatów, obchodzimy wszyscy uroczyście Jego zjawienie się w szeregach ludzkości.

Przyjrzyjmy się jednak, jak się ta uroczystość odbywa — międzyrównymi — jak chciał tego Chrystus. Z jasno oświetlonych okien bogaczy i dzisiejszych Faryzeuszów, biją smugi światła, a przy suto zastawionym stole wigilijnym, błogo uśmiecha się tłusta rozpromieniona twarz bogacza, sytego aż do przesytu, nie wiedzącego co to jest głód. Dobiega radosny głos pieśni kolendy i rozbrzmiewa dźwięczny głos muzyki.

Moc prezentów i podarunków świątecznych. Wesołość i radość dzieci niema końca i granic, przy jasno jarzącej się choince.

Tak — wesołość i radość — boć to święto Bożego Narodzenia.

A teraz zajrzyjmy na poddasze lub do suteryny bezrobotnego robotnika.

Tam — słabe światełko wiecznie kopcącej lampki naftowej, niemogącej oświetlić całej izdebki mokrej i wilgotnej.

Na stole zwykły posiłek codzienny, składający się z miski zupy, kromki chleba i śledzia... Tam, zamiast błogo uśmiechniętej twarzy — widzimy zgarbioną i pochyłą postać męża, oraz żółtą, wychudłą twarz z piersią zapadłą, żżartą przez gruźlicę, żonę.

Zamiast wesołej pieśni — słyszymy głuche, ponure przekleństwo.

Zamiast muzyki — rozlega się żałosne kwilenie chorego dziecka, przejmujące grozą i przerażeniem. A wiatr wyje i hula po izbie — jakby się gonił z biedą i nędzą, nieodstępnymi towarzyszkami bezrobotnego.

Zamiast radości — rozpacz, klątwa i bluźnierstwo!

Czyż po to się Chrystus rodził?

Czyż taką ma być równość, braterstwo głoszone przez Niego?

Niech w dzień narodzenia się Chrystusa — narodzenia się nowych dobrych mocy, nowego ducha idei wyzwolenia ludzkości — będzie dniem wskrzeszenia w nas świadomości do walki z ciemnotą i złem.

Pomnijmy, że z męstwem i wytrwałością, należy iść przeciwko złu i niszczyć je, budując dobro! Należy uświadamiać, jak walczyć ze złem i ciemnotą, a jak zdobyć dobro i jasność. W dniu tym niech przeniknie do serc maluczkich i pokrzywdzonych niezłomna wiara w słuszność naszej idei, sprawy robotniczej i walki o wyzwolenie, które musi być ich własnem dziełem.

# Ciągłe konfiskaty...

„Robotnik Drzewny" organ naszego Związku, numer z dnia 1 grudnia 1929 został przez Starostwo grodzkie w Krakowie zajęty za artykuł p. t.: „Urozmaicenie w Polsce". Artykuł ten omawiał, znaczenie Sejmu i ostatnie wypadki (znane już wszystkim z pism codziennych) na terenie Sejmu w dniu 31 października.

—o—

Na prasę socjalistyczną sypią się prawie codzienne konfiskaty. „Robotnik Drzewny, Dziennik Ludowy, Naprzód" wychodzą często z białemi plamami niezadrukowanemi, bo artykuły ulegają konfiskatom. Tygodnik socjalistyczny „Pobudka" został już 13 razy skonfiskowany. Na wiecu w Warszawie, zwołanym w dniu 26 listopada w obronie wolności słowa, stwierdził jeden z mówców (tow. Dubois), że prasa robotnicza uległa konfiskacie 261 razy, według niecałkowitych cyfr, a cztery dzienniki partyjne w ostatnich miesiącach były skonfiskowane tylko... 132 razy.

Przeto, jednem z pilnych zadań Sejmu być musi zniesienie słynnego już dekretu prasowego, już raz uchwałą Sejmu obalonego, a praktykowanego wbrew tej uchwale.

—ooo—

# W sprawie obrony wolności słowa.

W dniu 26 listopada 1929 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, odbyło się liczne zgromadzenie na którym wszyscy obywatele stwierdzili, że coraz bardziej rozszerzający się ucisk wolnego słowa jest nietylko niezgodny z ustawami, ale przedewszystkiem sprzeczny z interesami Narodu i Państwa Polskiego, które jest Rzecząpospolitą, opartą na wolności i prawie.

Oto krótka, zwięzła i stanowcza uchwała wielkiego zgromadzenia publicznego zwołanego przez prasę niezależną wszystkich odcieni, odbytego w dniu 26 listopada.

Nie jest naszym zamiarem streszczać w niniejszym szkicu przebiegu obrad zgromadzenia.

Uczyniła to już prasa codzienna. Chodzi nam jedynie o podkreślenie znaczenia tego jedynego w swoim rodzaju zebrania, o niezwykły wprost nastrój w jakim się ono odbywało. Trzeba było widzieć te dwa tysiące słuchaczy w skupieniu chwytających każde słowo płomiennych prelegentów...

Te tłumy ludzkie odchodziły z żalem, że zabrakło już kart wstępu...

Te gromady na schodach i ulicy chwytały chciwie każde przenikające z sali słowo...

Ten entuzjazm szalony, z jakim przyjmowano słowa listów, dwóch luminarzy piśmiennictwa polskiego — Świętochowskiego i Limanowskiego.

Płomienne słowa Struga i Szurleja, Śmiarowskiego, Urbanowicza, Thugutta i Duboisa i wysoki poziom wszystkich mów słowa konstruowane ostrożnie, pełne jednak mocy w swej treści i zabijającej zgryźliwej ironji, publiczność reagując na najlżejsze aluzje „czytającą między wierszami".

To wszystko wytworzyło jedyną w swym rodzaju atmosferę. Sam fakt, że 200 ludzi o najrozmaitszych przekonaniach politycznych, ludzi z najróżniejszych obozów — z powagą i namaszczeniem niejako obradowało nad obroną jednego z najświętszych praw konstytucji — wolności słowa — jest niesłychanie znamiennym dla naszej sytuacji politycznej, jest żywym dowodem, że tam, gdzie chodzi o zagrożone prawo i wolność obywatela, ustają wszelkie tarcia i społeczeństwo ramię przy ramieniu stanąć jest gotowe, by zepchnąć w przepaść zmorę, dławiącą wolność słowa i wolność sumienia.

Zebranie to było dowodem, że batem i siłą nie można zdławić i zakneblować Ducha, że kagańcowe ustawy i rozporządzenia, poparte represjami jako jedyny skutek, dają skonsolidowanie się społeczeństwa zwartą, obrończą falangę.

* * *

## O wolności słowa.

LIST BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO.

Szanowne Zgromadzenie!

Nie mogąc z powodu złego stanu zdrowia przybyć na Zgromadzenie, zwołane w obronie wolności prasy, jako zwolennik całkowitej i nieograniczonej jej wolności, przesyłam tych kilka słów swego głosu.

Dziwię się, że dzisiaj jeszcze trzeba stawać w obronie prasy, kiedy tyle pierwszorzędnych umysłów wykazało i dowiodło, jak ważnym i potężnym była ona czynnikiem w postępie dziejowym ludzkiej cywilizacji. Konfiskaty zarządzone przez Rząd, świadczą, że nie wierzy on we własną siłę moralną przekonywania argumentami, lecz jedynie w siłę materjalną, jaką mu daje jego stanowisko w danej chwili, kiedy rozporządza posłuszną administracją, policją, a nawet w pewnej mierze wojskowymi.

Znakomity przywódca socjalistów belgijskich tow. Vanderwelde, pięknie powiedział tu w Warszawie, że naśladowcy Bonapartego z biegiem czasu coraz bardziej maleją.

Otóż ten pierwszy Bonaparte w czasie swych największych zwycięstw — podług znanego pisarza Emila Ludwiga — miał w pewnej rozmowie

powiedzieć: „Czy wie Pan, co podziwiam najwięcej na świecie? Niezdolność gwałtu do zorganizowania czegośkolwiek! Istnieją tylko dwie potęgi na świecie, duch i miecz. Z czasem jednak miecz zawsze pokonany bywa przez ducha".

Niemal te same słowa powtórzył Napoleon po skończonej swojej karjerze, na wyspie św. Heleny.

**Bolesław Limanowski.**

LIST ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO.

Dziękuję serdecznie za łaskawą pamięć o mnie i zamiar zaszczycenia mnie udziałem w honorowem przewodnictwie na zebraniu w obronie wolności słowa publicznego. Niestety na to zebranie przybyć nie mogę, bo chłodna pora mi nie pozwala. Więc tylko w zastępstwie siebie przesyłam to pismo z wdzięcznością za spełnienie czynu obywatelskiego, który jest nietylko potrzebą, ale obowiązkiem i nakazem strasznie sponiewieranego Narodu.

Polska wyszła z niewoli do Niepodległości we wspaniałym płaszczu, utkanym z promieni słońca naszej poezji i z przędzy najszlachetniejszych marzeń patrjotycznych.

Dziś ten płaszcz jest poszarpany i zbrukany, a jedną z najsromotniejszych na nim plam jest odebranie naszym szczerym myślom i uczuciom jawnej swobody.

Zarówno zagrobowy głos naszych przodków, którzy nigdy nie pokalali się takim gwałtem, jak głos żyjących pokoleń domaga się zbiorowego protestu. Chwała Wam, że go podnosicie do wysokiego tonu i wpisujecie do księgi naszych smutnych dziejów.

Przyjmijcie serdeczne pozdrowienie od jednego z pisarzów, który cierpi jeszcze boleśniej bezprawie swoich. **Aleksander Świętochowski.**

nowiące podstawę przemysłu. Mówi się teraz w świecie gospodarczym i „imperjaliźmie surowców", a w kraju, bogatym w surowce jak Polska, pogarsza się położenie z uporem graniczącym z obłędem. Powtarzam: **Wysoka płaca tworzy wewnętrzne rynki zbytu. Wewnętrzne rynki zbytu tworzą możność eksportu,** gotowych produktów, a nie surowców. Jedno i drugie tworzy podstawę dobrobytu całej ludności kraju.

Przemysł nie może być schroniskiem dla nieudolnych przemysłowców dla fabryk nieodpowiadających wymogom techniki nowoczesnej, a popieranie jednych i drugich nie stanowi popierania przemysłu, stanowi za to konserwoanie jego nędzy i nieżywotności.

Stanowisko rządu wobec tej kwestji stanowi **o** polityce gospodarczej i finansowej kraju. Rząd szukający poparcia w organizacjach naszych przedsiębiorstw kapitalistycznych, związał swą egzystencję z krągiem interesów, **będących w sprzeczności z żywotnemi interesami kraju.**

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND.

# Droga do dobrobytu ludności w Polsce.

## Niskie płace robotnicze i pracownicze — źródłem klęski gospodarczej.

Stosunki gospodarcze tworzą w nowoczesnem życiu narodów najtrudniejszy i najważniejszy problemat. Bije w oczy przeciwieństwo pomiędzy Ameryką północną, w której dobrobyt ludności rośnie z każdym rokiem a Europą, której metody gospodarcze pochodzą z ubiegłego stulecia i stanowią największy hamulec rozwoju dobrobytu, a są jedną z głównych przyczyn podrywającego podstawy ustroju społecznego w Europie — **bezrobocia.**

Liczni uczeni europejscy i praktyczni ekonomiści, odwiedzają Amerykę, ażeby poznać przyczynę różnicy, która ludności amerykańskiej daje szczęście dobrobytu i złączony z nim wzrost poziomu kultury a Europą, której ludność prowadzi straszną walkę z nędzą. Najwięcej na tych studjach korzystały Niemcy, które wedle zdania Amerykan, zwiedzających Europę najbardziej zbliżyły się do metod amerykańskich.

Rozwiązanie zagadki polega na odnoszeniu się do **problematu płac robotniczych.** Zacytujemy zdanie nie socjalisty albo teoretyka ideologa, ale artykuł pana B. J. **Griffiths,** przewodniczącego Centralnego Syndykatu stalowego w znanem piśmie amerykańskiem **„The Statur day Evening Post". P. Griffiths,** omawiając możność konkurencji, podkreśla, że kraj, który nie posiada wyrobionego wewnętrznego rynku zbytu, nie może marzyć o skutecznej konkurencji na rynkach zagranicznych. Amerykańscy przemysłowcy dbają z największą przezornością o utrzymanie swych wewnętrznych rynków na możliwie największej wyżynie, a rynek wewnętrzny tylko wtedy może mieć znaczenie, jeżeli siła konsumcyjna mas ludności odpowiada rosnącej produkcji a **czynnikiem** umożliwiającym wysoką konsumcję jest **wysoka płaca robocza.** Dobrobyt i bogactwo Ameryki polegają wyłącznie **na wysokiej płacy roboczej.** Własny robotnik jest głównym konsumentem produkcji amerykańskiej. Jak długo szczególnie w Europie wschodniej, rzekoma zdolność konkurencyjna polega na niskich płacach roboczych, mowy być nie może o rywalizacji między Europą a Ameryką.

W Ameryce ułatwienie gospodarki stanowi zjednoczenie Stanów Północno-Amerykańskich podczas gdy Europa podzielona licznemi granicami politycznemi a zatem i cłowemi już w swym ustroju ma najskuteczniejsze hamulce dla gospodarczego rozwoju.

Różnica w metodach produkcji doprowadziła do tego, że **im wyższa płaca robocza, tem tańszy towar.** Robotnik kwalifikowany, zajęty przy topieniu stali w Ameryce, dostaje dziennie, powiada p. **Griffiths** 17 dolarów, we Francji 1 dolar 60 centów. W Czechach, Francji i Niemczech silniejsza jest dążność do przedłużenia czasu pracy, aniżeli do ulepszenia sposobów produkcji.

Tyle cytujemy z obszernego a pouczającego bardzo artykułu pana **Griffithsa.** Stwierdza on znany fakt, że zachętą do rozwoju technicznego Ameryki, i pobudką była **wysoka płaca robocza,** że dzięki usiłowaniom, by mimo wysokiej płacy tanio produkować, rozwój techniki doszedł do wyżyn wprowadzających świat w zdumienie a równolegle rozwinęły się starania, ażeby dla zwiększonej ilości towaru znaleźć zbyt w samym kraju.

„Niewytłomaczony" dla nas wzrost Niemiec mimo klęski wojennej, mimo strasznego haraczu powojennego, polega na **usiłowaniu naśladowania Ameryki.**

Jako silny kontrast do tych dążeń przedstawia się polityka gospodarcza Polski, klasycznego kraju najniższych płac i bezwzględnego przedłużania czasu pracy. Bez przesady powiedzieć możemy, że straszne położenie gospodarcze kraju i to wszystkich prawie jego warstw, polega na **niskiej płacy roboczej** a przedewszystkiem na niskiej płacy robotników i pracowników państwowych, których nędza jest przykładem dla przedsiębiorstw prywatnych. Wprawdzie pan **Griffiths** wcale nie wspomina o Polsce, ale jego opisy samobójczej polityki gospodarczej Europy, przedewszystkiem tyczą się Polski. Błędna myśl, że drogą nędzy robotniczej powstaną bogactwa kraju, przepoiła umysły naszych urzędowych ekonomistów którym wydaje się, że służalczością wobec przemysłowców, nie mających właściwego wyobrażenia o interesie przemysłu, oddadzą gospodarstwu jakąś przysługę, podczas gdy służalczość ta niszczy kraj cały wraz z kapitalistami, którzy zużywają cały swój wielki wpływ ażeby takie zgubne usługi wymusić. Umiemy sztucznie podwyższać ceny potrzeb życiowych, ceny zboża i mięsa, umiemy płacić stale rosnące ceny za węgiel, cukier, naftę, benzynę i t. d. jedynie zdobyć się nie możemy na najważniejszy czyn, który kraj odrazu wzniósłby na wysoki stopień dobrobytu i rozwoju, **nie umiemy płacić należycie za pracę ludzką.**

Prawie jak satyry, jak poglądy zmarłych dawno a zmartwychwstałych ekonomistów czytamy prace „naukowe" i elaboraty gazeciarskie, broniące polityki niskich płac.

Dążenia te do ustalenia nędzy gospodarczej w Polsce nie są przedmiotem walki politycznej, albowiem stanowisko to dzielą zgodnie profesor **Krzyżanowski z BB** z panem **Kozickim,** wybitnym członkiem Narodowej Demokracji. Pan **Kozicki** w jednym z licznych listów o polityce międzynarodowej puszcza swej ponurej fantazji wodze i widzi w Międzynarodówce, która dąży do podniesienia dobrobytu klasy robotniczej w Europie instrument do ograniczenia rozwoju gospodarczego tych krajów. Czy wydaje się tym panom, że przy niskiej płacy roboczej, robotnik potrafi konkurować z maszyną, która w tym samym czasie dziesięć czy dwadzieścia razy tyle produkuje, co on bez pomocy maszyny, albo, czy robotnik zajęty przy takiej maszynie nie może dostawać podwójnej płacy za ten sam czas pracy bez maszyny nie podnosząc przez to istotnie kosztów produkcji? Czy tak trudno zrozumieć, że nowe udoskonalone metody produkcji **jedynie** mogą uczynić przemysł nasz zdolnym do konkurencji, a wysokie płace — zrobić z nędzarza robotnika konsumenta produkcji krajowej? Jeżeli robotnik nie ma tak wysokiej płacy, by mógł po zaspokojeniu swych potrzeb składać oszczędności, to tworzenie się własnych kapitałów w kraju nie przyjmie tych rozmiarów, które potrzebne są dla jego rozwoju.

Obecny nędzny układ gospodarczy Europy da się wtedy tylko utrzymać, jeżeli kraje nie rozwinięte gospodarczo, pozostaną na poziomie niskich płac roboczych. Wysokie płace robocze są gwarancją konsumcji wewnętrznej, a zatem **rozwoju gospodarczego.**

Pełni podziwu przypatrujemy się wszyscy rozwojowi Ameryki, czytamy namiętnie książki **Forda,** interesujemy się obcojęzyczną literaturą, dającą nam „wgląd" w amerykańskie gospodarstwo jego historję i rozwój, ale z niezrozumiałym wprost uporem bronimy nędzy krajowej. **Ford** przypisuje niebotyczny rozwój Stanów Zjednoczonych skróconemu czasowi pracy; **Griffiths** i stu innych wykazują, jakby na dłoni, że dobrobyt narodu i bogactwo jego polega na wysokich płacach roboczych, że innej drogi niema, ale my uporczywie zdobywamy dla Poski rekord najniższych płac roboczych. Jesteśmy krajem importu towarów, przedstawiających wielkie sumy pracy ludzkiej, a my wywozimy namiętnie surowce, sta-

# Warunki życia robotniczego

## w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem.

Nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego w Warszawie, ukazało się we wrześniu poważne wydawnictwo pod powyższym tytułem. Opracowanie to zostało oparte na specjalnej ankiecie „o warunkach życia robotniczego", przeprowadzonej w r. 1927-ym przez instruktorów nadzorujących z ramienia Instytutu sposób prowadzenia rachunków w książeczkach miesięcznych tych rodzin robotniczych, które zobowiązały się je notować w związku z prowadzoną w tym czasie przez Główny Urząd Stat. przy współudziale Instytutu dwuletnią ankietą o „budżetach robotniczych".

Ankieta specjalna Instytutu Gospodarstwa Społecznego objęła sto trzynaście rodzin w Warszawie, sto pięćdziesiąt osiem w Zagłębiu Dąbrowskiem oraz siedmdziesiąt dwie w Łodzi.

Przy wyborze rodzin — przeprowadzono staranną selekcję, odrzucano rodziny nietypowe, tj. wyróżniające specjalnie wysoką lub niską stopę życiową, osoby samotne, nie prowadzące gospodarstwa domowego, i t. p.

Najliczniejsze są tedy rodziny z dwojgiem, trojgiem dzieci.

Przy opracowaniu wyników działu ankiety „składu osobowego badanych rodzin" okazało się, że „modne" dzisiaj rozwody w sferach inteligenckich nie dotyczą mas robotniczych. Najliczniejsze bowiem są rodziny z okresem pożycia małżeńskiego od 16—20 lat. Przeciętna długość pożycia małżeńskiego dla wszystkich objętych ankietą rodzin wynosi 17,2 lat!

Ankieta Instytutu objęła tylko robotników pracujących fizycznie. Z ogólnej ilości rodzin górników było 99, metalowców 48, robotników chemicznych 8, robotników włókienniczych 71, spożywczych 5, odzieżowych 20, poligraficznych 8, budowlanych 18, „gaz, woda i elektryczność" 5, inne gałęzie przemysłu 6, handel i ubezpieczenia 11, komunikacja i transport 23, służba publiczna (niższi funkcj. państwowi) 16, inne zawody 5.

Jak się przedstawiają w świetle ankiety stosunki zarobkowe tej niewątpliwie „elity" robotniczej?

Otóż przeciętny zarobek miesięczny głowy rodziny (robotnika kwalifikowanego) wynosił w okresie sprawozdawczym (lipiec r. 1927-go) 230 zł., zaś robotnika niewykwalifikowanego 160 zł.

Tu wspomnę, że minimum kosztów utrzymania w ciągu m. lipca rodziny robotniczej w tym okresie czasu wzgl. obliczeń Gł. Urzędu Statyst. wynosiło w Warszawie 283 zł. Wnioski wysuwają się same przez się: zarobki robotników polskich są niezwykle niskie i wymagają bezwzględnej podwyżki.

Ciekawe są wyniki ankiety, opracowane w dziale pod tytułem „warunki pracy". Przedewszystkiem kwestja przygotowania do pracy zawodowej: okazuje się np. że tylko 5,7% robotników ukończyło szkołę powszechną. Tylko 6,8% ukończyło szkołę zawodową, zaś 5,7% rozmaite — niewiele zresztą dające — kursy krótkoterminowe.

Większość tedy robotników — starego pokolenia — nie posiada żadnego przygotowującego do pracy wykształcenia.

Zmiany zawodu nie są tak częste, jakby się to ogólnie dało przewidywać. Robotnicy łódzcy i górnicy zmieniają zawód zupełnie rzadko, częściej takie zmiany można skonstatować w Warszawie.

Niezmiernie ciekawa jest rubryka „zadowolenie z zawodu". Tylko połowa badanych robotników wyraziła zadowolenie ze swego zawodu, przyczem procent zadowolonych wzrasta u robotników lepiej płatnych.

83% procent zapytanych drukarzy odpowiedziało pozytywnie na to pytanie, już tylko 62% tkaczy, zaś górników tylko 26%.

Uderza też, że na zapytanie, — jakie widoki na przyszłość mają objęci ankietą robotnicy, w osiemdziesięciu pięciu wypadkach odpowiedź brzmi: „żadnych". Stwierdzenie tego faktu świadczy o krańcowo zdecydowanym negatywnym stosunku klasy robotniczej do obecnego ustroju gospodarczego. W opracowaniu ankiety musiała znaleźć odbicie stała powojenna bolączka robotników polskich: częściowe bezrobocie.

24% wykwalifikowanych i 19,6 niewykwalifikowanych robotników pracowało 3—5 dni w tygodniu. Ankieta Inst. Gosp. Społ. potwierdziła fakt uwidoczniony w sprawozdaniach Komisji Ankietowej oraz w opracowaniu ankiety o czasie pracy zarządzonej w r. 1928-ym przez Komisję Centralną Zw. Zawodowych, że 8-godzinny dzień pracy jest względnie przestrzegany jedynie w dużych przedsiębiorstwach. 29% objętych badaniami Instytutu robotników pracowało po 9 i więcej godzin na dobę. Tylko — znów — wśród najlepiej zorganizowanych robotników — drukarzy, niema wypadku, by czas ich pracy przekraczał 8 godzin na dobę. Natomiast zupełnie jawnie złamana jest ustawa o 8-godzinnym czasie pracy w górnictwie przez wyłączenie zresztą wbrew stanowisku inspekcji pracy — czasu zjazdu i wyjazdu z ośmiu godzin pracy.

Korzystniej dla robotników wygląda kwestja pracy nocnej: w świetle ankiety Instytutu jest ona zjawiskiem dość rzadkiem.

Ujemnie przedstawia się kwestja zajęć dodatkowych: liczne są wypadki, że robotnik celem zwiększenia swych głodowych dochodów ze swej podstawowej pracy — dorabia. Oczywiście, że wówczas, zamiast o 9-ciogodz. trzebaby mówić o 12-to lub więcej godzinnym dniu pracy.

---

Odpowiedzi: „praca, aż śmierć wybawi", „oczekuję głodowej śmierci po wyczerpaniu sił" i tp. nie są odosobnione. W Zagłębiu występują marzenia o powrocie „na ziemię".

Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim. 1929 r. Warszawa.

Dalsze wyniki ankiety Instytutu Gosp. Społ. dotyczą kwestji odległości miejsca pracy od miejsca zamieszkania. Okazuje się, że zarówno w Łodzi, jak i w Warszawie (w Zagłębiu Dąbr. w czasie trwania ankiety, tramwaje jeszcze nie były uruchomione), robotnicy, pomimo dość znacznej odległości miejsc pracy od miejsca zamieszkania, z tramwajów nie korzystają. 66% w Łodzi i 77,8% w Warszawie robotników nie korzysta z żadnej lokomocji, pomimo, że odległość ta waha się pomiędzy 2—3 kilometrami. Stąd wniosek, że robotnicy poza czasem pracy, tracą jeszcze dużo czasu na drogę, czego nie mogą uniknąć, oczywiście w związku z niskiemi zarobkami.

Następny rozdział: „opis dnia roboczego" ma charakter opisowy. Wskazują te opisy na to, że zwykły dzień roboczy właśnie w związku z odległością do miejsca pracy trwa od 5-tej rano (godzina wstania powszechna!) do 5-tej popołudniu. Sobota „angielska" w Polsce — w świetle ankiety nie istnieje. Jeżeli nawet praca trwa w sobotę w myśl przepisów ustawy 6 godzin, to płacą robotnikowi za te 6, a nie osiem godzin (z nielicznemi tylko wyjątkami). Odpoczynek niedzielny i urlopy są przeważnie „przepisowo" udzielane.

Specjalne ustępy poświęcone są w dalszym ciągu pracy kobiet i młodocianych oraz systemom wynagrodzenia.

Do omówienia tych kwestji szczegółowiej brak w odpowiedziach dostatecznego materjału (wśród badanych robotników przeważa — 70,8% — płaca za „czas").

Co do ubezpieczeń społecznych, to okazuje się — po wyeliminowaniu funkcjonarjuszy państwowych — iż naprz. w Łodzi tylko 62%, w Warszawie 77%, zaś w Zagł. Dąbr. 80,6% — przeważnie wykwalifikowanych w Kasie Chorych. Cyfrowych materjałów w zakresie innych ubezpieczeń ankieta nie dała. Rozdział czwarty omawianej przez nas książki analizuje budżety domowe tylko części tych rodzin robotniczych, które zostały objęte ankietą specjalną Instytutu. Mianowicie — wobec konieczności b. ięględnego wykorzystywania materjału — budżety domowe zostały opracowane dla 206 rodzin robotniczych, z pośród ogólnej liczby 343. (C. d. n.).

**WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE.**

**P. U. P. P. Lwów** — ul. Karmelicka 4, tel. 574, pow.: Lwów, Bóbrka, Gródek Jagielloński, Jaworów, Rawa Ruska, Rudki, Sokal, Żółkiew.

**P. U. P. P. Drohobycz** — ul. Mickiewicza 26, tel. 302, pow.: Drohobycz, Brzozów, Krosno, Lisko, Sambor, Stary Sambor Sanok., Turka.

**P. U. P. P. Przemyśl** — Starostwo tel. 11, pow.: Przemyśl, Dobromil, Jarosław, Łańcut, Lubaczów, Mościska, Przeworsk, Rzeszów, Strzyżów.

**Eksp. P. U. P. P. Tarnobrzeg** — Rada Powiatowa tel. 3, pow. Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Nisko.

**WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE.**

**P. U. P. P. Łódź** — ul. Kilińskiego 52, tel. 4284, miasto Łódź.

**Eksp. P. U. P. P. Pabjanice** — ul. Warszawska 29 pow. Łask.

**Eskp. P U. P. P. Zgierz** — ul. Dąbrowskiego 2, pow. Łódź, Łęczyca.

**Eskp. P. U. P. P. Zduńska Wola** — ul. Juljusza 4, pow. Sieradz.

**Eksp. P. U. P. P. Tomaszów Maz.** — ulica Miła 34, pow. Brzeziny.

**P. U. P. Kalisz** — Starostwo — tel. 222, pow.: Kalisz, Konin, Wieluń, Słupca, Turek, Koło.

**P. U. P. P. Piotrków** — ul. Piłsudskiego 77, pow. Piotrków.

**Eksp. P. U. P. P. Radowsko** — ul. Powiatowa, tel. 31, pow. Radomsko.

**WOJEWÓDZTWO NOWOGRODZKIE.**

**P. U. P. P. Baranowicze** — ul. Szosowa, tel. 70, pow. Baranowicze, Słonim, Nieświerz, Stołpce.

**Eskp. P. U. P. P. Nowogródek** — Urząd Wojewódzki, pow.: Nowogródek, Lida, Wołożyn.

**WOJEWÓDZTWO POLESKIE.**

**P. U. P. P. Brześć nad Bugiem** — ul. Jagiellońska 34, tel. 117, pow.: Brześć nad Bugiem, Drohiczyn, Kamień Koszyrski, Kobryń, Kosiów, Łuminiec Pińsk, Prużana, Sarny, Stolin.

**WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.**

**P. U. P. P. Toruń** — ul. Wały, tel. 960, pow.: Toruń, Chełmno, Wąbrzeźno.

**P. U. P. P. Grudziądz** — ul. Klasztorna 5, tel. 14, pow.: Grudziądz, Swiecie, Brodnica, Lubowa, Działdowo.

**P. U. P. P. Tczew** — Starostwo, pow.: Tczew, Gniew, Starogard, Chojnice, Tuchola, Sępolno.

**P. U. P. P. Wejherewo** — Starostwo, pow.: Wejherowo, Puck, Kartuzy, Kościerzyna.

**WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.**

**P. U. P. P. Poznań** — Plac Drwęskiego, tel. 1427, pow.: Poznań, Środa, Śrem, Kościan, Śmigiel, Szamotuły, Oborniki.

**Eksp. P. U. P. P. Gniezno** — Piastowska 18, tel. 435, pow. Gniezno, Węgrowiec, Żnin, Września, Witkowo.

**Eksp. P. U. P. P. Chodzierz** — Al. Kościuszki 13, tel. 51, pow. Chodzierz, Czarnków.

**Eskp. P. U. P. P. Nowy Tomyśl** — Ratusz, pow.: Nowy Tomyśl, Międzychód, Grodzisk, Wolsztyn.

**P. U. P. P. Bydgoszcz** — ul. Jagiellońska 56, tel. 606, pow. Bydgoszcz, Wyrzysk, Szubin.

**Eksp. P. U. P. P. Inowrocław** — ul. św. Ducha 9, telefon 222, pow.: Inowrocław, Strzelno, Mogilno.

**P. U. P. P. Ostrów** — ul. Przy Kolei 6, tel. 82, pow.: Ostrów, Odolanów, Krotoszyn, Koźmin, Jarocin, Pleszew.

**Eskp. P. U. P. P. Leszno** — Komeniusza 27, tel. 72, pow.: Leszno, Gostyń, Ranicz.

**Eskp. P. U. P. P. Kępno** — Starostwo, pow.: Kępno, Ostrzeszów.

**WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE.**

**P. U. P. P. Wilno** — ul. Zawalna 2, telefon 661, pow.: Wilno-Troki, Oszmiana, Święciany, Brasław, Dzisna, Wilejka, Mołodeczno, Postawy.

**WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE.**

**P. U. P. P. Równe** — ulica Piłsudskiego 13, telef. 45, pow.: Równe, Dubno, Kostopol, Zdołbunów, Krzemieniec.

**Eskp. P. U. P. P. Łuck** — ulica Jagiellońska 66, pow.: Łuck, Horodów.

**Eskp P. U. P. P. Kowel** — ul. Łucka, pow.: Kowel, Luboń, Włodzimierz.

**WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE.**

**Komunalne Urzędy Pośrednictwa Pracy:**

Bielsko — (Magistrat), Bielszowice, Chorzów, Cieszyn (Starostwo), Katowice (Magistrat), Król.-Huta (Magistrat), Lubliniec (Wydział powiatowy), Mysłowice (Magistrat), Nowa Wieś, Pszczyna (Wydział powiatowy), Rozdzień, Rybnik (Wydział powiatowy), Siemianowice, Świętochłowice (Wydział powiatowy), Tarnowskie Góry (Wydział powiatowy).

**Wyciąć i zachować!**

# Zapomogi nadzwyczajne dla bezrobotnych.

## Jak należy postępować i gdzie się zgłosić chcąc otrzymać nadzwyczajną zapomogę dla bezrobotnych.

Robotnicy, którzy chcą otrzymać zapomogi nadzwyczajne, **muszą być zarejestrowani** w Państwowym względnie Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Ponieważ nie w każdym mieście jest Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, bezrobotni muszą tam, gdzie go niema, zgłaszać się w Magistracie lub Wydziale powiatowym, a w razie gdy te nie będą chciały rejestrować bezrobotnych, mogą pisemnie zgłosić się w najbliższym Urzędzie Pośrednictwa Pracy według przynależnych do nich powiatów, podając imię i nazwisko, rok urodzenia, stan rodzinny (wiek dzieci), zawód, datę zwolnienia z ostatniej pracy i dokładny adres.

Poniżej podajemy adresy urzędów w których się należy rejestrować:

Państwowe i komunalne Urzędy Pośrednictwa Pracy, na terenie całej Polski.

**Miasto stoł. Warszawa:** ul. Ciepła 21 tel. 114-43.

**WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE**

**P. U. P. P. Warszawa—Ziemska** — ul. Grzybowska 45 tel. 153-11 należą; pow. Warszawski, Mińsk Mazowiecki, Grójec, Radzymin, Sochaczew.

**Ekspozytura P. U. P. P. Ciechanów** — ul. Augustjańska tel. 95 należą pow. Ciechanów, Przasnysz, Mława, Pułtusk, Maków.

**Eksp. P. U. P. P. Końskie** — ulica Malachowskich 35, pow.: Opoczno, Końskie z wyjątkiem Szydłowca.

**P. U. P. P. Sosnowiec** — ulica Piłsudskiego, tel. 34, pow. Będzin i Olkusz.

**Eksp. P. U. P. P. Zawiercie** — ul. Paderewskiego, pow. Zawiercie.

**WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.**

**P. U. P. P. Kraków** — ul. Lubelska 11, tel. 472. pow.: Kraków, Bochnia, Maków, Myślenice, Wieliczka.

**Eksp. P. U. P. P. Tarnów** — ulica Wałowa, tel. 474, pow.: Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Grybów.

**P. U. P. P. Chrzanów** — ul. Oświęcimska, tel. 101, pow. Chrzanów.

**P. U. P. P. Biała** — ul. Główna 2, tel. 2987, pow.: Biała, Wadowice, Żywiec.

**Eksp. P. U. P. P. Oświęcim** — Barak 36, tel. 127. pow.: Oświęcim, Chrzanów.

**P. U. P. P. Nowy Sącz** — ul. Jagiellońska, telefon 93, pow.: Nowy Sącz, Gorlice, Limanowa, Nowy Targ, Jasło.

**WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE.**

**P. U. P. P. Lublin** — ul. Kołątaja 4, tel. 266, pow.: Lublin, Garwolin, Puławy, Lubartów, Krasnystaw, Janów, Tomaszów, Zamość, Biłgoraj, Włodawa, Chełm, Hrubieszów.

**P. U. P. P. Siedlce** — Starostwo, pow. Siedlce Węgrów, Sokołów, Biała, Konstantynów, Łuków, Radzyń.

**P. U. P. P. Włocławek** — ul. Kaliska 1, tel. 10 należą; pow.: Włocławek, Lipno, Nieszawa Rypin.

**Eksp. P. U. P. P. Kutno** — Magistrat, tel. 139, pow.: Kutno, Łowicz.

**P. U. P. P. Płock** ul. 3 Maja 33, tel. 43 pow: Płock, Gostynin, Płońsk, Sierpc.

**P. U. P. P. Żyrardów** — Rynek 1, tel. 13 pow.: Błonie, Rawa, Skierniewice.

**WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE.**

**P. U. P. P. Białystok** — ul. Lipowa 45, tel. 268 pow.: Białystok, Bielsk-Podlaski, Ostrołęka, Ostrów, Łomża, Kolno, Wysokie-Mazowieckie.

**P. U. P. P. Grodno** — ul. Orzeszkowej 3, telefon 197 pow.: Grodno, Sokółka, Suwałki, Augustów, Wołkowysk.

**WOJEWÓDZTWO KIELECKIE.**

**P. U. P. P. Kielce** — ul. Karczewska 11, telefon 213 pow.: Kielce, Włoszczowa, Jędrzejów, Miechów, Stopnica, Pińczów.

**P. U. P. P. Częstochowa** — ulica Jasnogórska 24, telefon 73, pow. Częstochowa.

**P. U. P. P. Ostrowiec** — ulica 3 Maja, telefon 78, pow.: Iłża, Opatów, Sandomierz.

**P. U. P. P. Radom** — ulica Lubelska telefon 207, pow.: Radom, Kozienice i Szydłowiec z powiatu Konackiego.

WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE.

**P. U. P. P. Stanisławów** — ulica Sobieskiego 12, tel. 142, pow.: Bohorodczany, Dolina, Horodeńka, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Rohatyn, Skole, Śniatyn, Stanisławów, Stryj, Tłumacz, Żyrardów.

WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE.

**P. U. P. P. Tarnopol** — ul. Mickiewicza 26, tel. 113 pow.: Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Podhajce, Skałat, Tarnopol, Złoczów, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż Zborów, Kamionka Strumiłowa, Przemyślany, Radziechów.

# ROZGRYWKA.

Po długich, niepokojących oczekiwaniach otwarto nareszcie Sejm i dano zastępcom narodu możność wylania goryczy, która w ich piersiach wezbrała a wzbierała w ciągu kilku miesięcy.

Posłowie opozycyjni większością głosów (246 przeciw 120) uchwalili obalić rząd p. Świtalskiego w nadziei, że przyjdzie inny, lepszy uznający Sejm jako reprezentacje narodu.

Wokół otwarcia Sejmu powstawała szybko-latająca sensacja. Jedni przewidywali „koniec świata" — inni „zmierzch demokracji".

Rząd ustąpił, Sejm dostał satysfakcję — zaś przedstawiciele klubów poselskich konferują z p. Prezydentem Rzeczypospolitej w sprawie utworzenia nowego rządu. Z tego wynika, że Sejm stał się znowu czynnikiem decydującym i że obecne przesilenie można tylko w porozumieniu z Sejmem zlikwidować. Trudno jednak przewidzieć z góry jakie będą następstwa przesilenia, miejmy nadzieję, że najbliższe dni tą sprawę należycie wyjaśnią. Z tego, co się stało w dniu 5 grudnia widać również, że p. Piłsudski nie zamierza rozwiązać Sejmu i nie decyduje się ani na rozpisanie nowych wyborów, ani na jawne sprawowanie władzy bez Sejmu, czyli na dyktaturę osobistą.

Obserwując obecny stan rzeczy, można przypuszczać, że najbliższy czas nie da Polsce tych gruntowych reform, na które czeka proleatrjat.

Wychowane w niewoli i w burżuazyjnej kulturze społeczeństwo — ma już trzeci z rzędu Sejm — i za każdym razem — Sejm o większości burżuazyjnej. Jednak i ten Sejm wrazie gdyby opozycja utworzyła rząd, będzie miał za zadanie, uchwalić najkonieczniejsze potrzeby państwowe, oraz dążyć do przeprowadzenia najważniejszych postulatów dla klasy robotniczej, — jak ustawę o ubezpieczeniu na starość i przywrócenie samorządów w Kasach Chorych, w końcu rozpisanie nowych wyborów.

Opozycja, atakując, żąda wyrównania przepaści między formalnym, stanem prawnym, a stanem faktycznym, domaga się przywrócenia panowania prawa, gdyż każda „rozgrywka" w granicach prawa usuwa wszelkie obawy niebezpiecznych wykolejeń.

# Okólnik Nr. 1, r. 1930.

## DO ZARZĄDÓW WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW I OGÓŁU CZŁONKÓW NASZEGO ZWIĄZKU.

1. W myśl uchwały Zarządu Centralnego, poleca się wszystkim Oddziałom, by nadsyłały legitymacje do Centrali członków żądających zapomogi, a to z powodu nieprawidłowego wypłacania tychże w niektórych Oddziałach przez kasjerów. Z dniem 1 stycznia jest upoważniony do wypłacania zapomóg tylko kasjer główny.

2. Obliczenia miesięczne i listy kontrolne, oraz pieniądze, należy wysyłać co miesiąc do Centrali najdalej do 10 każdego miesiąca, aby pieniądze były na różne zapomogi.

3. W obliczeniach miesięcznych u góry winni skarbnicy wykazać, ile otrzymali znaczków od Centrali, i ile im pozostaje na następny miesiąc (po obliczeniu).

4. Wszyscy członkowie Związku winny przestrzegać, ażeby opłacane przez nich wkładki były potwierdzane znaczkami na legitymacjach, a nie pieczątkami, które są już nie ważne. Oddziały, które tych pieczątek dotychczas jeszcze nie odesłały, winny bezwzględnie odesłać do Centrali.

5. Zwracamy uwagę na konieczność utrzymania kontaktu z Zarządem Centralnym przez stałe informowanie go o pracach Oddziału, oraz nadsyłania korespondencji do naszego „Robotnika Drzewnego".

6. Wszyscy robotnicy szczeciniarscy winni być przyjmowani na członków we wszystkich Oddziałach naszego Związku z dniem 1 stycznia 1930 r.

7. Istniejące Oddziały Związku Szczeciniarskiego winny natychmiast nadesłać adresy swych Zarządów i spis wszystkich członków do Centrali naszego Związku, celem załatwienia formalności u władz.

8. Oddziały, które nie wysłały dotychczas kwestjonarjuszy winny natychmiast wypełnić i odesłać do Centrali.

9. Odziały, które nie posiadają **„księgi głównej wkładek"** oraz pieczątki „wolna marka" **służąca** do stemplowania wkładek podczas bezrobocia, winny zwrócić się do Centrali celem wysłania takowych.

Sekretarz: **M. Łachecki.** Zast. przew.: **Fr. Siostrzonek.**

# Zamało, żeby żyć!

Bezrobocie w Polsce znowu wzrasta szybkiemi krokami.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, sprawozdanie z rynku pracy za okres od 23 do 30 z. m. włącznie, wykazuje 126.544 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 11.089.

Bezrobocie wzrosło w następujących P. U. P. P.: Łódź o 2.304, woj. śląskie o 1.213, Sosnowiec o 847, Poznań i 625, pow. warszawski o 513, Kraków o 456, Gdynia o 438, Drohobycz o 392, Częstochowa i 322, Biała o 316, Wilno o 261, Żyrardów o 174, Chrzanów o 171, Lwów o 162, Białystok o 160, Kalisz o 149, Grudziądz o 144, Piotrków o 132.

Obecna ustawa zapewnia ubezpieczonym, t. zn. robotnikom pracującym w warsztatach, zatrudniających powyżej 5 osób, zasiłek w ciągu 17 tygodni. Po tym okresie bezrobotny pozostaje **bez wszelkiej pomocy na bruku.** W latach ubiegłych (w 1924 i 1928) robotnicy ci dostawali zapomogi państwowe z t. zw. akcji doraźnej, w normach równym zasiłkom z funduszu bezrobocia.

Od 1 lipca 1929 r., **z polecenia p. Prystora, zasiłki doraźne zupełnie skasowano** z racji „oszczędności", po uprzednim ograniczeniu terenów, objętych tą akcją doraźną.

Gdy na akcję doraźną wydano w 1927 r. 26 i pół miljona złotych, w roku 1928 już tylko 13 miljonów zł., a w pierwszej połowie 1929 r. niecałe 3 miljony.

To ograniczenie zasiłków dokonywane było przez rządy sanacyjne, umiejące, jak to wykazała Najwyższa Izba Kontroli, bardzo znacznie w tych samych latach zwiększać wydatki państwa na wiele innych „potrzeb".

Przed paru dniami, w związku z szalonym wzrostem bezrobocia na terenie przemysłu włókienniczego, delegacja Związku zawadowego robotnic i robotników przemysłu włókienniczego złożyła p. Szubartowiczowi, dyrektorowi departamentu w ministerjum pracy, memorjał w sprawie bezrobocia, domagając się **przywrócenia pomocy doraźnej** w poprzednich normach, bez wszelkich ograniczeń, oraz udzielenia bezrobotnym zasiłków żywnościowych i opałowych.

Delegacja ta usłyszała od p. Szubartowicza, że rząd „zamierza" przyjść bezrobotnym z pomocą.

Ale w jakich rozmiarach?

Otóż: bezrobotny samotny dostanie aż... 20 zł. miesięcznie; rodzina z trojga osób 30 zł.; rodzina ponad 3 osoby (choćby z 10 lub z 12 osób złożona) całe... 54 zł. miesięcznie!

Pomoc ta ma trwać w ciągu grudnia, stycznia, lutego i marca.

Zaiste, stosunek rządu do bezrobocia wykazuje, jak współczuje rząd z sytuacją tych nieszczęśliwych ludzi. Możeby któryś z pp. ministrów wytłómaczył, jak ma bezrobotny przeżyć wraz z rodziną za 45 zł. miesięcznie? A może to jest ta, wskazywana przez ministra Matuszewskiego zasada „zaciskania pasa"?

Fakty mówią same za siebie.

# Ile wyniesie podwyżka komornego na dzień 1-go stycznia 1930 r.

Z dniem 1 stycznia 1930 r. nastąpi **dalsza podwyżka komornego o 6%** za najmniejsze mieszkanie (złożone z pokoju i kuchni, bądź samego pokoju lub kuchni) skutkiem czego komorne (w byłym zaborze austrjackim wynosić będzie **85%** przedwojennego komornego t. j. 89 groszy od 1 kor. austr. w byłym zaborze rosyjskim 2.26 zł za 1 rubla, w byłym zaborze pruskim 1.04 zł. za 1 markę niemiecką.

Lokatorzy powyżsi zwolnieni są od opłat gminnych za dostarczenie wody za czas od 1 października 1928 r. wobec tego, że komorne przekroczyło 75% podstawowego komornego.

Przepisy powyższe **nie** obowiązują **w województwie śląskiem.**

# Sprawa bezrobotnych jest sprawą całej Polski pracującej.

## WNIOSEK NAGŁY ZPPS. ZGŁOSZONY W SEJMIE 6 GRUDNIA.

Ze względu na rosnące bezrobocie i na powszechne zubożenie warstw pracujących, celem zapobieżenia straszliwej tragedji tysięcy rodzin, pogrążonych z nędzy, podpisani wnoszą:

Sejm wzywa rząd, by w najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi projekt noweli do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku:

1. **rozszerzenia działania ustawy** na wszystkich robotników, powyżej lat 16, bez względu na rodzaj ich zatrudnienia i wielkość przedsiębiorstwa;
2. **przedłużenie okresu zasiłków** normalnych do 26 tygodni;
3. **zniesienie sezonu martwego;**
4. 60 procent płacy zasadniczej z równoczesnem podwyższeniem podstawy (maksimum) obliczeniowej do 10 złotych;
5. utworzenia ze specjalnych stałych dopłat rządowych **osobnego „funduszu kryzysowego"** na cele wypłacenia zapomóg w okresie kryzysów tym bezrobotnym, którzy ustawowy normalny okres zasiłków wyczerpali.

—ooo—

# Opieka nad dzieckiem w domu.

## Potrzeba snu u dzieci.

Pewien paryski uczony, studjujący specjalnie potrzebę snu u dzieci, twierdzi, że tej potrzebie organizmu dziecinnego nie czyni się zadość.

Według niego dzieci: 1) do lat 6 winny spać co najmniej 14 godzin; 2) od 6—15 lat winny spać co najmniej 11 godzin; 3) od 15—19 lat winny spać co najmniej 9 godzin.

Okazuje się, iż niedostateczność snu u dzieci wpływa na ich nerwowość i wogóle ujemnie na cały organizm.

Uczony ten twierdzi, iż dzieci niewyspane i niewypoczęte wykazują brak uwagi i niezdolność do myślenia.

Na propozycję uczynioną dzieciom w szkole, czy nie zechciałyby od samego rana przespać się na ławach, okazało się, iż 90 procent dzieci w krótkim czasie zasnęło.

Doświadczenie to powtórzone w wielu szkołach dało prawie te same wyniki, wykazując u dzieci ze wsi jeszcze większe zmęczenie i niewyspanie, ze względu na pracowity tryb życia rolników — (szczególnie w miesiącach letnich).

# Ford podwyższa płace.

Fabrykant samochodów Ford, ogłasza, że od 1 grudnia podwyższył płacę minimalną robotników, zajętych w jego fabrykach z 6 na 7 dolarów dziennie. Robotnicy, pobierający płace wyższe, otrzymają 5 procent podwyżki.

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Wydawca i odpow. redaktor: Marcin Łachecki. Drukarnia Ludowa pod zarządem Henryka Schilta.